

WOTUM WDZIĘCZNOŚCI

Zdrowaś Maryjo, łaski pełna
Pan z Tobą, błogosławionaś Ty
między niewiastami i błogosławioną
owoc żywota Twojego, Jezus.
Święta Maryjo, Matko Boża,
módl się za nami grzesznymi,
teraz i w godzinę śmierci naszej
Amen.

Zdrowaś Maryjo, łaski pełna,
Krajo z Tobą...

Heł już razy słowa te wypowiedziano i wyśpiewano w Kaplicy Matki Najświętszej na Jasnej Górze. Są chyba najczęstszą modlitwą Polaków i jakże umiłowaną przez kompozytora Wojciecha Kilara, który nadał jej artystyczny sens — czyniąc to z wielkim niepokojem — w trosce o każdy detal. „Angelus” bez wątpienia, w swej całej delikatności wszedł już na stałe w repertuar zespołów symfonicznych; a co najważniejsze w skarblec kultury polskiej, chrześcijańskiej i jasnogórskiej. (Rozmowę O. Rufina Abramka — przeora Jasnej Góry zamieściliśmy w numerze 3/85 str. 23—28 i 4/85 str. 14—18). Mieliśmy również możliwość wysłuchania go w kaplicy Matki Bożej, wprowadzie z taśmy magnetofonowej, ale za to z mocno bijącym sercem Wojciecha Kilara.

13 października 1985 roku Wojciech trwał na modlitwie w Jasnogórskim Sanktuarium wraz ze swoją żoną Barbarą, której utwór ten dedykował. Wspólnie zapragnęli przekazać Królowej Polskiej rękopis kantaty „Angelus”. Chcieli przekazać go w sposób cichy i niezauważalny — lecz na prośbę Ojca Jana Golonki zgodzili się uczynić to podczas popołudniowej Mszy Świętej w Kaplicy Matki Bożej. I dobrze się stało. Chrześcijanin, który żyje wśród świata i ma uświęcać siebie i innych poprzez ten świat — uświęcając swój zawód — dając świadectwo swej wiary.

Jasna Góra gościła w przeszłości możnowładców, którzy składali różne wota, różne kosztowności — znaki naszej wiary i czci dla Matki Bożej! Dzień dzisiejszy obfituje w inne wota — być może najbliższe Sercu Bogurodzicy — dary własnej pracy, talentu, pomysłów serca i umysłowej twórczości. Wojciech Kilar, który zadziwia swoją otwartą postawą Polaka, ufającego Bogu i Pani z Jasnej Góry — takim właśnie dowodem chce ją uczcić. Przekazał więc w ręce Matki Narodu coś więcej niż arcydzieło i pisał je prosto z serca i prosto do serc — jakby zapraszał ludzi dobrej woli do pójścia za Chrystusem i Jego Matką. W budowaniu osobowości i w budowaniu Narodu, Kompozytor zna wartość wszechmocnej modlitwy, która jest fundamentem duchowego życia. I o tym mówi w swoim dziele. „Maria obrała najlepszą część” (J 10,42) — myślimy o tych słowach Jezusa w odniesieniu do Maryli Matki Jego. Oto Ona: chłonna słowa Syna: „Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu (Lk 2,19). Pozornie nic nie czyniąc, modli się i miłuje. A później idzie za Chrystusem, gdy głosi swoją naukę po miastach i wsiach. Kilar wie, jak trudno byłoby towarzyszyć Chrystusowi bez modlitwy. A z tej modlitwy płynie pełne oddanie się Synowi Bożemu. In te, Domine, speravi — Tobie, Panie, zaufałem. Kompozytor rzucił na wagę swej twórczości modlitwy i swój krzyż. Modli się, dużo się modli. W „Angelus” stara się odkryć sens i wielkość różańca świętego sam używa go z ufnością i pragnie odkryć to dobro dla innych.

Jest Wojciech Kilar siewcą jędrnego ziarna prawdy wypowiedzianej właściwym sobie sposobem i prosi Matkę z Jasnej Góry — aby pobłogosławiła ten pszeniczny łan twórczości wyrosłej z danego mu przez Boga talentu. Jego utwory noszą znaki nieodłącznej więzi z modlitwą. Również tą osobistą Kompozytora, którego często spotkać można przy rozważaniach Jasnogórskiej Drogi Krzyżowej. Mądra modlitwa nieodłącznie kojarzy się nam z aktem wiary. Instus ex fide vivit — sprawiedliwy żyje z wiary. A jest to wiara, która płynie również z czynu w poczuciu dobrze pojętej pokory i służby sprawom większym. Wojciech Kilar rozumie to swoje „serviam” — będę służył, swój udział w apostołstwie ludzi świeckich. Jest gotowy na każde wezwanie Boże i potrzebę Kościoła, czynić na miarę swojego talentu rzeczy słuszne i godne, mądre i święte.

Deus meus es tu, et confitebor tibi:

Deus meus es tu, et exaltabo te —

Bogiem moim jesteś i Ciebie wyznam:

Bogiem moim jesteś i wywyższę Cię...

Dobrze wiemy, że tak otwarta postawa wymaga pewnego rodzaju odwagi, jasnego i otwartego umysłu. Ale wydaje się, że Wojciech Kilar doskonale rozumie wielkość swego powołania. Chce nieść ze sobą Słowo Boże po tysiącokroć błogosławione, które nigdy nie zawiedzie. Odznacza się wspaniałomyślnością. Sam wolny i pragnący uświęcić się, chce stworzyć tę szansę by wielu innych nabierało odwagi dążenia do prawdy Chrystusowej. Nie uważa nikogo za nieprzyjaciela. Jest zawsze gotów przebaczać tym, którzy — jak często bywa — próbują mu zaszkodzić. Wydaje się, że Kompozytorowi bardziej niż na własnej chwale zależy na wypełnianiu słów Chrystusa: „Aby widzieli dobre wasze uczynki i chwaliłi Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5,16). W dziele „tworzenia” własnej duszy i umacniania dusz innych przyświeca Mu Maryja. □